



Kraków dla pokoleń (4 lipca 2016)

2017-03-23

Do 30 czerwca Juliusz Leo był najdłużej urzędującym prezydentem Krakowa, teraz ten tytuł ten należy do mnie. Postanowiłem z tej okazji przypomnieć i upamiętnić dorobek mojego wielkiego poprzednika powołując do życia Fundusz Stypendialny im. Juliusza Lea. Po pierwsze i najważniejsze, chcę podziękować Krakowianom, bez których nie zostałem najdłużej urzędującym prezydentem w historii naszego miasta i którzy w wolnych, demokratycznych wyborach podejmują decyzję, że chcą, bym sprawował ten urząd.

Ten jubileusz jest dla mnie okazją, by przypomnieć postać prezydenta Lea. Radni proponują postawienie mu pomnika. To dobry pomysł, ale ja chciałbym zaproponować coś, co będzie mogło przysłużyć się i upamiętnieniu jego osoby, i przynieść realną korzyść Wielkiemu Krakowowi i jego mieszkańcom. Chcę powołać Fundusz Stypendialny im. Juliusza Lea, bo to przecież Leo położył podwaliny pod miasto, w którym żyjemy, uregulował m.in. wiele spraw związanych z gospodarką komunalną – wodociągami, kanalizacją, transportem. Prezydenckie Stypendium Naukowe im. Juliusza Leo przyznawane byłoby co roku przez urzędującego Prezydenta Miasta Krakowa dla szczególnie uzdolnionego ucznia krakowskiej szkoły ponadgimnazjalnej, dla którego sytuacja materialna jest barierą na drodze dalszego rozwoju tzn. kontynuacji nauki w szkole wyższej.

Ponad sto lat temu Juliusz Leo po raz pierwszy wspominał o „Wielkim Krakowie”. Zaczął głośno mówić o budowie wielkiego organizmu miejskiego, który odpowie na wszystkie potrzeby mieszkańców. Konsekwentna realizacja planu spowodowała, że w 1910 roku pierwsze podkrakowskie gminy zostały włączone w tkankę Wielkiego Krakowa. Wydawać by się mogło, że problemy sprzed wieku różniły się od tych, które mamy dziś, w czasie IV rewolucji przemysłowej. Portal Kraków.pl tak pisze o tamtych czasach: Przemysł, handel i transport kwitł poza jego granicami, a sąsiadujące z Krakowem gminy korzystały z krakowskich placówek kulturalnych, szkół, szpitali, urzędów komunalnych, ale nie uczestniczyły w ich utrzymaniu. Przyznają Państwo, że brzmi jakby znajomo? Pomysł Juliusza Lea początkowo był wyśmiewany, nie dawano mu większych szans na realizację. Jednak prezydent Leo się nie poddawał i stworzył ramy miasta, w którym do dziś żyjemy.

Oczywiście, jak już wspominałem, problemy miasta z początku XX wieku różnią się od problemów miasta z wieku XXI. Wiek elektryczności został zastąpiony czasem automatyzacji, zacierania granicy między człowiekiem a maszyną, wirtualnej wymiany danych za pomocą Internetu. Kraków na te wyzwania musi odpowiadać, nie zapominając o swoim dziedzictwie i dziedzictwie pozostawionym nam przez prezydenta Lea. Dlatego proponuję powszechną (również w rzeczywistości wirtualnej), społeczną debatę „Kraków dla pokoleń”. Już dziś, sięgając poza planistyczne, urzędowe dokumenty strategii rozwoju Krakowa do roku 2030 winniśmy zastanowić się, w jakim mieście przyjdzie mieszkać nam, naszym dzieciom i – tak, tak, w kilkudziesięcioletniej perspektywie czasu – naszym wnukom.

Czy możemy przewidzieć, co ich czeka za kilkadziesiąt lat? Czy możemy dziś zaplanować im przyszłość? Czy nasze dzisiejsze plany i decyzje będą przez nich akceptowane? I nie mam na myśli twardych inwestycji w infrastrukturę miejską. Dziś udało się nam nadgonić zapóźnienia cywilizacyjne wynikiem z długoletniego okresu przebywania za „żelazną kurtyną”. Chcę byśmy dziś mówili o społeczeństwie, o nauce, o inicjatywach obywatelskich, o wygodzie mieszkańców, o seniorach. Dlatego zapraszam do dyskusji wszystkich, którzy chcieliby postawić swój znak dla



**Magiczny
Kraków**

przyszłych pokoleń, które po nas rządzić będą naszym miastem.

Zapraszam wszystkich, bez względu na adres zameldowania, na wiek czy na status społeczny do dyskusji. Najpierw w Internecie na stronie: krakowdlapokolen.pl – piszcie Państwo maile, bierzcie udział w dyskusjach na facebooku, jeśli macie ochotę, piszcie proszę również listy. Spotkamy się również na debatach organizowanych w przestrzeni miasta.
Do zobaczenia!